

Pogodnych Świąt czytelnikom „Głosu”
życzy
REDAKCJA

W 40 lecie Ludowej Ojczyzny wiele środowisk zadeklarowało świadczenie pracy społecznej dla uczczenia tego jubileuszu. Znamy jest szeroko apel w tej sprawie lubelskich kolejarzy.

Również w naszym przedsiębiorstwie zrodziła się inicjatywa, by z okazji jubileuszu PRL i 30-lecia Świdnika przepracować społecznie 6 godzin przy realizacji bieżących zadań produkcyjnych. Praca ma się odbywać w sobotę, 2 czerwca na zasadach pełnej dobrowolności. Naliczony za ten czas zarobek odprowadzony zostanie na konto Społecznego Komitetu Budowy Domu Kultury.

Trzydziestoletni Świdnik, robotnicze miasto zbudowane po wojnie od podstaw, jest jednym z podobnych w regionie, które takiego obiektu nie posiada. Wielokrotnie przypomnieliśmy sobie, że wzniesienie, czynione w poprzednich latach, nie przyniosło żadnego

skutku. Tymczasem rezonans społeczny z jakim spotkała się inicjatywa RM PRON w sprawie budowy Domu Kultury świadczy, że tym razem istnieją realne szanse, by w stosunkowo nieodległym czasie miasto otrzymało placówkę kulturalną z prawdziwego zdarzenia. Od początku jednak stawia się sprawę jasno:

SWOJEMU MIASTU

część środków (chodzi o około 500 mln zł) musi zostać zgromadzona przez miasto. Od kilku miesięcy na bankowe konto Społecznego Komitetu Budowy Domu Kultury wpływają systematycznie różnej wielkości kwoty pieniężne ofiarowywane przez różne instytucje, organizacje społecz-

ne, szkoły a nawet osoby prywatne.

Teraz istnieje szansa, że efektem ambitnej postawy załogi WSK, może się znacznie na koniec może się znacznie powiększyć.

Szeroki udział w bezinteresownym działaniu na rzecz swego środowiska jest tradycją pracowników WSK. Za ich przykładem, dzięki ofiarnej pracy wybudowano piękny ośrodek w Krepcu, urządzono skwery, wybudowano wiele obiektów, chodników, dróg itp.

I tym razem cel, na jaki ma być wydatkowany wysiłek społecznej pracy jest szczytny i tak samo ważny dla nas wszystkich. Rozumienie tego faktu i jak najszerszy udział w realizacji zrodzonej wśród pracowników inicjatywy będzie świadectwem właściwego pojmowania rangi spraw dotyczących się w naszym środowisku.

(ak)

Święto Pracowników Służby Zdrowia

Z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia w ubiegłą sobotę w sali konferencyjnej naszej Wytwórni, odbyło się spotkanie przedstawicieli dyrekcji WSK i władz polityczno-społecznych z pracownikami Przychodni Przyzakla-

dowej. Na wstępie głos zabral dyrektor naczelny przedsiębiorstwa mgr inż. ANDRZEJ ZEH, składając kilkudziesięciu lekarzom, pielęgniarkom i pracowni-

(Dokończenie na str. 3)



Podczas spotkania „ludzi w biał” z przedstawicielami dyrekcji przedsiębiorstwa.

fol. Waldemar Wawrzyszko

Historyczny Układ

21 kwietnia 1945 roku miało miejsce niezwykle ważne, przełomowe wydarzenie w rozwoju

stosunków między Polską a Krajem Rad. W tym dniu podpisano w Moskwie Układ o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między naszym państwem a Związkiem Radzieckim. Historia potwierdziła fundamentalne znaczenie tego aktu, odwołanego i przedłużonego następnie 8 kwietnia 1965 roku. Układ ten stanowi istotny czynnik bezpieczeństwa naszych granic spełniając zarazem ważną rolę w pokojowej stabilizacji Europy. Dzięki pomocy Kraju Rad, w pierwszych latach po wyzwoleniu, odbudowaliśmy zniszczone wojenne, a w okresie planu 6-letniego zbudowaliśmy podstawy industrializacji. Wówczas, a zwłaszcza w następnych latach, rozwinęło się coraz szersze współdziałanie Polski i ZSRR w różnych dziedzinach — gospodarce, technice, budownictwie, handlu zagranicznym, sztuce, kulturze. Niejeden też raz — tak było ostatnio w początkowej, najtrudniejszej fazie przeżywanego obecnie kryzysu — Związek Radziecki okazał nam braterską pomoc w krytycznych chwilach.

(Dokończenie na str. 3)

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 16 (694)

19 kwietnia 1984 r.

Cena 2 zł

Produkcja w I kwartale

Mineły trzy miesiące bieżącego roku. O wynikach osiągniętych przez załogę Wytwórni w tym okresie mówi dyrektor d/s produkcji inż. RYSZARD TARACHA.

W zakresie realizacji asortymentu podstawowego wykonanie wynosi 88,7% przy zaawansowaniu 23,3% (upływ czasu 25,3%). Remonty — 94,1%. Produkcja motocykli — 100,7%. Prawie sto lub ponad 100% wynosi realizacja produkcji w zakresie głównych agregatów. Zespoły 1E-86 wykonano także w 100%.

Najwyższą produkcję globalną (przerób w godzinach kalkulowanych), osiągnął w-330 — 117,7%. Wysoką produkcję osiągnęły także wydziały 370, 560 i 340.

Największą wydajność pracy w porównaniu do planowanej średniej osiągnęły wydziały 310, 320, 330 i 370. Najniższą natomiast — 570 i 590 (poniżej 100%).

W czasie realizacji zadań produkcyjnych wystąpiło szereg negatywnych zjawisk. Problemem była modernizacja instalacji paliwowej śmigłowca. Poza tym, w W-560 przerabiany był park

Próby śmigłowca „Sokół”

Wyniki prób w locie, prowadzonych w końcu ubiegłego roku i w I kwartale bieżącego, śmigłowca PZL-„Sokół” roją nadzieję, że spełni on pełne wymagania taktyczno-techniczne w zakresie charakterystyk lotno-użytkowych i to z pewnymi istotnymi nadwyżkami.

Realne okazuje się podwyższenie predkości przelotowej z 220 do 235 km/h i pulapu zawisu z masą startową 6100 kg z wymaganych 1700—1850 m do 2100 m. Jest to wielkość 5 razy większa,

(Dokończenie na str. 2)

materialowe, a także zaopatrzeniowe.

Drugi główny problem to nieregularne dostawy silników motocyklowych i częste przerwy w pracy taśmy. Wspomnieć należy o braku szkła organicznego.

Najbardziej trudną sytuację, z przyczyn od siebie niezależnych, miał W-310. Podobną ze względu na niedobór zatrudnienia, miały wydziały 320 i 400.

(Dokończenie na str. 2)

CZYN MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Sobota 7 kwietnia była dniem czynu młodzieży szkolnej. Liczne grupy uczennic i uczniów porządkowały tereny należące do szkół i przedszkoli, przenieszczały się na miejskie place i skwery usuwając z nich gruz i złom, grabiły liście w parku, oczyszczały chodniki. Nad sprawnym przebiegiem akcji porządkowej czuwali dyrektorzy szkół, nauczyciele i wychowawcy oraz pracownicy MPKIM.

Przedsiębiorstwo to dostarczyło kontenery, wózki i miotły. Do prac porządkowych w miejsce szerokim frontem wysła młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 2. Do sobotniego czynu społecz-

nego stawili się młodzi z 14 klas (422 osoby). Uczniowie i uczennice tej szkoły pracowali na terenach pasażu ogólnomiejskiego za Pewexem, przy ul. Spółdzielczej, Sławińskiego, Hanki Sawickiej i w debach za szkołą.

136-osobowa grupa młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 1 brała udział w pracach porządkowych na terenach przynależnych do Szkoły Muzycznej, w rejonie przedszkola i żłobka przy Hotelowej i Kościuszki.

60 uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 3 porządkowało tereny przy ulicy Głowackiego, za Pewexem oraz przy przedszkolu, przy ulicy Kopernika.

35-osobowa grupa szkolna ze Szkoły Podstawowej nr 4 stawiała się do pracy na placu przy „Zagłobie” oraz w rejonie Przychodni i kina.

Chętnych do pracy z tej szkoły było podobno więcej, dla wielu ochotników zabrakło jednakże — sprzętu!

Przy ulicy Świerczewskiego, w rejonie „Berlina”, na terenach hydroforni i przedszkola w pracach porządkowych wzięło udział 25 uczniów z ZSZ nr 1. Między Pewexem a Raclawicką pracowali uczniowie i uczniowie Liceum Ogólnokształcącego.



Produkcja w I kwartale

(Dokończenie ze str. 1)

Za dobre wyniki pracy w I kwartale należy wyróżnić wydziały: 320, 340, 300, 310, 370, 560 260 i wszystkie wydziały motocyklowe. Na zakończenie ogólna prognoza na II kwartał b.r. Jesteśmy u progu reformy plac. Przyrost plac trzeba pokryć większą produkcją. Jeżeli wykona-

my plan kwietnia szanse wykonania planu kwartału są zupełnie realne.

Zaloga musi z wielką odpowiedzialnością i dużym zaangażowaniem kontynuować plan bieżącego kwartału. Przed zaloga rocznica 40-lecia PRL i Pierwszej Maja. Należy godnie, rzetelnie pracować uczcić te rocznice". not. (as)

Próby śmigłowca „Sokół”

(Dokończenie ze str. 1)

niż słynnego amerykańskiego śmigłowca S-76 (firmy „Sikorski”).

Podwyższona została masa ładunku na zewnętrznym podwieszeniu z 1500 kg do 2100 kg. Ta możliwość została potwierdzona próbami statycznymi. Pozostały próby w locie — sprawdzenie kąta wahania się ciężaru.

Zwiększono masę ładunku w kabine ładunkowej z 1200 kg do 1800 kg, a perspektywnie — do 2000 kg.

Udowodnienie tych dwóch możliwości „Sokoła”, powoduje, że na te śmigłowców z renomowanych firm światowych nasz produkt wygląda korzystnie.

Według obliczeń, aktualizowanych na podstawie dotychczasowych prób, spełnienie są też wymagania dotyczą-

ce startu i lądowania według pierwszej kategorii śmigłowców, określonej w WT-T.

Nie ma jeszcze dostatecznego dowodu na to, a wszystko wskazuje, że tak jest, iż ciąg wirnika jest o 400 kg wyższy niż wyliczony w projekcie wstępnym. Wynika to z dwóch względów. Współczynnik wykorzystania mocy, wynosi 0,85 i jest wyższy od założonego (0,81), a sprawność wirnika głównego jest również wyższa o około 7 proc. od założonej w projekcie wstępnym.

Prawie rozwiązany został problem drgań. W ZBR skonstruowano oryginalny antywibrator rolkowy, nie stosowany przez firmy śmigłowcowe na świecie. Konstruktorzy opracowali także dokumentację antywibratora bifilarnego (dwusworznikowego) o

zmienionej konstrukcji w stosunku do obecnie stosowanych tego typu.

Nowa konstrukcja ZBR jest lżejsza od popularnego o 15 kg. Został on zgłoszony do Urzędu Patentowego.

Przeprowadzone zostały próby na uwięzi, które wykazały skuteczną działani antywibratora. Pozostały jeszcze do wykonania próby w locie.

W maju wykonywane będą charakterystyki ciągów. Śmigłowiec obciążony będzie coraz większym ciężarem i wznosić się będzie na określoną wysokość. Pozytywne wyniki będą dowodem spełnienia założeń i warunków technicznych.

Oprócz prób trwają przygotowania do uruchomienia partii informacyjnej. Rozpoczęto produkcję pierwszych detali śmigłowców. (as)

„Nie boję się podziału premii”...

Dyskusja nad projektem nowego systemu motywacyjnego plac zakończyła się przed półroczną miesiącem. Pod koniec lutego i na początku marca wywołała wielkie poruszenie i dużo szumu; rozbudziła namietności. I

jak szybko ta dyskusja rozgorzała, równie szybko — jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wraz z zakończeniem zebrań konsultacyjnych na wydziałach — ucichła. Ciekaw, co się teraz, po miesiącu mówi na temat projektu; czy się w ogóle coś mówi poprosiłem o rozmowę jednego z mistrzów W-540. Rozmowa przy- słuchiwało się kilkunastu pracowników, wypowiadając również swoje zdanie. Ten głos mojego rozmówcy jest więc niejako reprezentatywny.

◆ Podczas konsultacji projektu padło szereg uwag co do kwestii premii czy nagroda. Co pan na to? — Nie widzę różnicy. Premia czy nagroda? Ważne, że jest zachęta do jak najlepszej pracy.

◆ Ale jeden zrobi więcej, drugi mniej. I to dużo. Jak to zwykle bywa przy rozdziale pieniędzy będzie krzyk...

— Ten co solidnie i wydajnie pracuje dzisiaj, zarobi tyle samo albo więcej za parę miesięcy. Po wprowadzeniu nowego systemu. Rzeczywiście gorzej będzie z tymi, co to się przyzwyczaili że i tak zarobią, nawet za samo przychodzenie do pracy. Z bumelantami. Głos z boku: A jak nie będzie roboty...

◆ Kto powinien mieć najwięcej? Powiedzenia przy ocenie pracownika? Głos wspólny: Powinien on być stopniowany, przy czym najwięcej do powiedzenia powinien mieć mistrz! Ten, który jest najbliższy, który widzi najlepiej.

◆ Na mistrzach spocznie więc duża odpowiedzialność. Przecież będzie pan musiał powiedzieć jednemu, że jest dobry, a drugiemu prosto w oczy, że pracuje źle. Ocena musi być w dodatku obiektywna. W efekcie niek-

tórzy będą patrzeć na was, mistrzów, „wilkiem”...

◆ Nie przeszkadza mi to i... nie przeszkadza w przyszłości.

◆ Czy mówi się nadal — ot, tak m o dzień o nowym systemie motywacyjnym?

— Mniej. Jeżeli już mam okazję się wypowiedzieć, to powiem, że ważną rolę jest, aby dostrzegać i oceniać nie tylko po pojedynczych ludzi, ale robić również ocenę całych wydziałów. I niech to również znajdzie odbicie w pieniądzu.

◆ Wyżej nagradzane powinny być te, na których nie tylko produkcja idzie zgodnie z planem, ale także te, które utrzymują najlepszą dyscyplinę, oszczędność materiałową, czystość. Dopiero wtedy system może funkcjonować. I jeszcze jedno. Pracownicy w wolne soboty...

◆ W wolne soboty... W wolne soboty ty powinni przychodzić tylko ci, którzy są potrzebni, a nie wszyscy „Jakiś leci”. Wtedy automatycznie moglibyśmy wzrosnąć wynagrodzenie, które jest jednak za niskie. Moim zdaniem.

Kolejny głos: Zwróć uwagę na coś, co w przyszłości po wprowadzeniu nowego systemu może przysporzyć złej atmosfery. Mam na myśli młodych pracowników, także tych trafiających do WSK z ZST. Nie wszyscy są niewychowani. Ale większość to po prostu banda smarkaczy, nie odpowiedzialnych, interesownych, pozabawionych — już nie tylko kultury warsztatowej, ale podstawowej kultury życia. Zwróć takiemu uwagę, że jego stanowisko pracy przypomina śmietnik...

◆ Na mistrzach spocznie więc duża odpowiedzialność. Przecież będzie pan musiał powiedzieć jednemu, że jest dobry, a drugiemu prosto w oczy, że pracuje źle. Ocena musi być w dodatku obiektywna. W efekcie niek-

◆ Kto powinien mieć najwięcej? Powiedzenia przy ocenie pracownika? Głos wspólny: Powinien on być stopniowany, przy czym najwięcej do powiedzenia powinien mieć mistrz! Ten, który jest najbliższy, który widzi najlepiej.

◆ Na mistrzach spocznie więc duża odpowiedzialność. Przecież będzie pan musiał powiedzieć jednemu, że jest dobry, a drugiemu prosto w oczy, że pracuje źle. Ocena musi być w dodatku obiektywna. W efekcie niek-

Trochę wyobraźni

Robiąc przedświadczenie porządku w szufladzie biurka znalazłem zaproszenie. Mniejsza o to kto, kogo i gdzie zapraszał. Nie służyło ono także za kartę wstępu (wolnego). Czy był zatem sens drukowania kilkuset zaproszeń i to mówią językiem fachowym, na papierze wysokiej klasy? A gdzie farba, place? Nie będą się wdał w ekonomiczną wyliczankę. Jednym słowem — szaska dla sztuki, lub jak kto woli przerosł formy nad treścią. Może zupełnie coś innego. Choćby ZGODNIE Z INSTRUKCJĄ, bo takie są zasady. A drukowanie tylu i takich zaproszeń pachnie biurokratyzmem, choć porównanie organizacji, która zamówiła zaproszenia z urzędami jest nie na miejscu. Oczywiście nie mam zamiaru tego robić, a nasza narodowa ułomność to porównywanie wszystkiego ze wszystkim, choćby to było pozabawione najmniejszego sensu.

Mechanizm biurokracji jest wyjątkowo prosty, znany fizykom śladowym, czy atomowym jako typowa reakcja lawinowa. Do jej uruchomienia potrzebny jest środek inicjujący — impuls.

Oto jak wygląda mechanizm powstawania instrukcji, ponieważ jego dokładne poznanie ma kapitalne znaczenie w walce z biurokracją, a także z wydawaniem szalonych poleceń.

Wyobraźmy sobie, że powierzając komuś zadanie — obojętnie jakie — oddamy go kredytowi zaufania i zostawiamy mu swobodę decyzji w ramach wspólnie uznawanych norm i reguł społecznych, ale nie — instrukcji szczegółowych, co jest życzeniem śmiętym, podważającym wieloletnią praktykę. Rodzi się dylemat — co zaproponować zawodowym twórcom instrukcji, by sami byli szczęśliwi?

Wyobraźmy sobie taką sytuację: kolega z racji zawodu dużo jeździ po kraju i domiósł nam, że w pewnym mieście podobno można kupić łóżyko do kół „malucha”, których w najbliższych okolicznych sklepach nie „uświadczy”. Przemieć zapieca.

Dajemy zatem koleżce pieniądze na te detale, a on po powrocie z podróży wręcza nam łóżyka i rozlicza się. Do głowy by nam nie przyszło, żeby poinstruować kolegę, gdzie ma schować nasze pieniądze, jak się ma zabezpieczyć przed złodziejami i nie przyjdzie nam na myśl, aby wydać instrukcje w sprawie ilości i

czy mają być „nasze” czy wiośkie. Wiadomo, jak będą, i ile dadzą, tyle trzeba brać. Musimy założyć, że nasz kolega nie jest debilem, ani oszustem, a więc nie da się sam okraść, ani nie ucieknie z naszymi pieniędzmi. Zakładamy także, że nie kupi fabryki łóżyk tocznych i nie każe nam za to dopłacać.

Biurokracja rodzi się w momencie, gdy człowiek, który ma dysponować naszym dobrem zaczyna się traktować jak idiotę lub oszusta, a zatem trzeba go obwarować instrukcjami, aby nie miał okazji wykazać swojego idiotyzmu i złodziejskich manier. To jest zadaniem raczej niewykonalnym. Głupiec znajdzie zawsze możliwość zastosowania idiotycznej rozwiązania zgodnego z instrukcją, ale nie pasującego do nieobliczonego przepisu wypadku. Oszust zgodnie ze swoją naturą — oszuka. Natomiast człowiek mądry i przyzwyczajony znaleźć metodę obejścia instrukcji dla społecznego dobra.

Może zamiast komplikować życie zgodnie z instrukcją — spróbujemy je uprościć. Aby jednak coś uprościć potrzebny jest lut geniuszu.

Ala i geniusz wody na pustyni nie wymyśli. Geniuszom wystarczy stworzyć optymalne warunki. Pytanie — jakie? Spróbujmy pomarzyć: nagle znikają przepisy i zarządzenia. Nagle zaczyna się premiować pomysły, a nie entuzjazm twórczy, a nie umiejętność — lawirowania w gąszczu biurokracji. Nagle przestajemy bać się panicznie ryzyka, nadając pojęciu „odpowiedzialność” jego pierwotne, etyczne i społeczne znaczenie, zamiast zależności służbowej gdy to podwładny odpowiada przed przełożonym i w efekcie mało kto odpowiada za cokolwiek, ponieważ na ogół winę ponoszą siły przyrody i trudności obiektywne.

Poczucie moralnej odpowiedzialności za pracę społecznie użyteczną, za produkt, jego jakość wywołuje wybuch pomysłowości. Wszystko co mądre uzyskuje aprobatę, a co nieudane natychmiast poprawia i ulepsza.

Reorientacja myślenia nie wymaga wielkich nakładów inwestycyjnych. Zainwestujmy zatem — w myślenie. (drze)

SZKLARNIA?

Osobieści nie mam nie przeciwno zaniłowaniom ogrodniczym, ale wszystko powinno mieć swój czas i miejsce.

W pomieszczeniach Sekcji Naboru Pracowników, dokładnie na parapecie okna rosną... nie, nie kwiaty lecz pomidory. Kilka razy w ciągu dnia dogląda je ich właściciel, z tego samego korytarza. Gospodarz biura zapytany — czyja to własność? — odpowiedział, że społeczna i chętnie porozmawia z osobą, której

się to nie podoba. Poza tym dodał — na wspólnym posiedzeniu KC PZPR i NK ZSL mówiono o rozwijaniu produkcji żywnościowej.

Mocny argument, ale nie na miejscu. Wyobrażam sobie zdziwienie i wątpliwości osób, które przychodzą do pracy do Wytwórni. Czy w tym zakładzie produkuje się śmigłowce i czy istnieje tutaj pojęcie dyscypliny pracy? (ks)

REPORTER ZANOTOWAŁ

CROSS

Idąc od kompleksu handlowo-usługowego (Pewex, Delikatesy) przy ul. 3-go Maja w kierunku ulicy Racławickiej trzeba przejść obok budynku — Racławicka 17. Tuż przed nim znajdują się schodki, że zniszczonym podjazdem dla wózków dziecięcych.

Od ponad roku obserwuję cross wózków z dziećmi, przede wszystkim matek, bo ojcowie dają sobie radę. Ostatnio prawie nikt z niego nie korzysta. Czy trzeba wskazywać pal-

cem, żeby znalazł się cement i cegły, a miejsce zostało poprawione? Na razie dzielnie niszczone jest skarpa, a zasiana na niej trawa nie rośnie.

BEZ WŁASCIELA

Nieco wcześniej, niż opisane miejsce, przy prywatnej posesji przy ul. Głowackiego 8 leży betonowy słup oświetleniowy. Prawie wrosł w ziemię, a gdy trawa urosnie nie będzie widoczny. Może tak być powinno? (s)

Związkowa debata

W ubiegły poniedziałek, 9 bm., w siedzibie przedstawicielstwa Federacji Zakładowych Organizacji Związkowych Pracowników Przemysłu Metalowego i Elektro-

maszynowego — Metalowcy na okół lubelski, odbyło się spotkanie przedstawicieli zakładowych organizacji związkowych — członków Federacji. Omówiono sprawy organizacyjne oraz ustosunkowano się do zamierzonej podwyżki cen artykułów przemysłowych. Zebrani jednomyślnie stwierdzili, że organizacje związkowe powinny mieć prawo kontroliowania cen zaopatrzeniowych na surowce i materiały, ponieważ wzrost tych cen ma decydujący wpływ na wysokość cen gotowych wyrobów. Ponadto stwierdzono, że należy zlikwidować ceny tak zwane „umowne”, gdyż nie odzwierciedlają one rzeczywistej wartości wyrobów. W tej sprawie, zakładowe organizacje związkowe regionu lubelskiego wystąpiły z oficjalnym pismem

do Prezydium Federacji z wnioskiem o zaopiniowanie i przekazanie go odpowiednim czynnikom administracji państwowej.

Poza tym, na spotkaniu związkowcy poruszyli kwestię odpisów finansowych na Fundusz Aktywizacji Zawodowej, wysokość tych odpisów oraz sposobu wykorzystania przez stronę rządową uzyskiwanych tą drogą funduszy. Obecnie wiele przedsięwzięć w branży metalowej z regionu lubelskiego nie może wprowadzić zaplanowanych podwyżek plac, ponieważ wzrost plac pracowniczych pociąga za sobą wzrost odpisów na FAZ, co w konsekwencji może doprowadzić do niewypłacalności przedsiębiorstw. Na poniedziałkowym spotkaniu, związkowcy wskazali na potrzebę ożywienia i zacieśnienia wzajemnych kontaktów pomiędzy zakładowymi organizacjami związkowymi.



CZYN MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

(Dokończenie ze str. 1)

W parku przyzakładowym stało się 80 uczniów z ZSZ, do pracy społecznej przybyli także OHP-owcy. W tym miejscu robota szła na przysłowiowy me-

dal. Obliczono, że na 10 ha powierzchni w pracach porządkowych w mieście wzięło udział około 850 osób, a przepracowano blisko 3 tysiące godzin.

Tego dnia prace porządkowe miały również miejsce na tere-

nach przyległych do PKP, spółdzielni im. M. Fornalskiej i Polmo FSC.

Jak nas poinformowano prace porządkowe na terenie miasta będą kontynuowane.

m

O aptece i leczeniu ziołami

Utworzona w grudniu 1980 roku Apteka przy ulicy Kosyniowej na Osiedlu Sławińskiego-Wschód niemal od początku cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Obroty finansowe uzyska-

cówce — mówi kier. apteki ANNA RÓŻYC — wynika z kilku powodów. Z pewnością o naszej popularności decyduje zaopatrzenie w leki, które jest zadowalające. Dostawy na ogół są rytmiczne, w związku z czym nie

sonelu, a przede wszystkim ciasnoty. Dla potrzeb apteki zaadaptowano wprawdzie lokal utworzony z dwóch mieszkań spółdzielczych i dwie piwnice na magazyn opakowań, z których ostatecznie dano nam tylko jedną, ale przy obecnej wielkości zaopatrzenia jest to niewystarczające. Ciasnota szczególnie daje nam się we znaki w czasie dostawy towaru. A najwięcej miejsca zajmują tak teraz modne leki ziołowe, na które istnieje olbrzymie zapotrzebowanie.

Ostatnio obserwuje się, że prawie wszyscy są lekarzami. Wiedza ta z reguły pochodzi z książek i publikacji o ziołolecznictwie. W ostatnim okresie dość często się zdarza, że po leki ziołowe ludzie przychodzą do nas z książkami, w których wyczytali jakąś receptę na posiadaną dolegliwość. Farmaceuci do tego rodzaju leczenia domowym sposobem podchodzą raczej z rezerwą. W moim przekonaniu, o rodzaju leku i sposobie leczenia powinien decydować lekarz. Stawianie diagnozy na podstawie objawów opisanych w książce, przez osobę nie znającą się na anatomii człowieka i zasadach leczenia, może doprowadzić do mylnych wniosków. Stosowanie do konkretnej choroby niewłaściwych leków ziołowych może doprowadzić do pogorszenia stanu zdrowia pacjenta. A poza tym leki ziołowe można stosować przy długim okresie rekonwalescencji. Osoba pragnąca szybko powrócić do zdrowia powinna zażywać specyfiki chemiczne".

at



Farmaceuci z tej Apteki dbają nie tylko o dobre zaopatrzenie w medykamenty, ale także o sprawną obsługę klientów.

fol. Waldemar Wawrzyszko

wane tu w ostatnich miesiącach są prawie sześciokrotnie wyższe niż w początkowym okresie. Pamiętać przy tym należy, że ceny leków od chwili powstania apteki, za wyjątkiem środków opatrunkowych i przeciwbólowych, zasadniczo nie wzrosły.

Systematyczny wzrost obrotów finansowych uzyskiwanych w tej pla-

notujemy częstych braków medykamentów. Spodziewać się należy, że nasze obroty jeszcze się zwiększą, ponieważ apteka otrzymała prawo prowadzenia leków reklamowanych (zagranicznych). Tu chciałam dodać, że farmaceuci z naszej placówki chętnie by się podjęli robienia leków na miejscu. Na przyszłość stoi nam jednak zbyt szczupła ilość per-

Święto Pracowników Służby Zdrowia

(Dokończenie ze str. 1)

kom administracyjny przychodni, serdeczne podziękowanie za trud i wysiłek wkładany codziennie w ochronę naszego — pracowników WSK — zdrowia. Dzięki tej niełatwej służbie i zaangażowaniu pracowników wskaźnik zachorowalności zmniejszył się z 4,41 do 3,79. Jest to sukces nas wszystkich!

Następnie najlepsze życzenia sukcesów w pracy zawodowej, uśmiechu na co dzień, zadowolenia i pomyślności w życiu osobistym złożyli pracownikom za-

kładowej służby zdrowia — przedstawiciele KZ PZPR, ZZ ZSMP, rady pracowniczej i związku zawodowego. Kilkadziesiąt osób otrzymało od dyrekcji przedsiębiorstwa listy pochwalne i kwiaty.

W krótkiej, rzeczowej dyskusji jaka się następnie wywiązała, zasygnalizowano i rozważono szereg problemów i trudności z jakimi boryka się lecznictwo. Mówiono też o perspektywach jego rozwoju w naszej Wytwórni.

(ie)

Lubelscy filharmonicy w Świdniku

W ramach comiesięcznych koncertów umuzykalniających dla młodzieży szkolnej, 11 bm. w kinie „Lot” w Świdniku odbył się koncert pt. „Klasika i awangarda XX wieku” w wykonaniu tria perkusyjnego — JOZEF MARUSZAK, WŁODZIMIERZ SYPNIEWSKI i ANDRZEJ ZAWISZA na instrumentach perkusyjnych wykonali kompozycje między innymi OSKARA BALAZSA, STANISŁAWA WIECHOWICZA, BENT LYLLOFF i JACKA MC KENZIE. Natomiast na fortepianie grała WIESŁAWA GĄSOWSKA, która także pełniła „honory” domu oraz zapoznala młodych widzów z historią i strukturą instrumentów perkusyjnych.



Mieszkania, a właściwie brak ich dostatecznej ilości, stale wydłużają ce się kolejki oczekujących przestały być już tylko problemem socjalnym czy też ogólniejszym — społecznym. Sytuacja w budownictwie mieszkaniowym jest, obok całego kompleksu gospodarki żywnościowej, problemem politycznym, którego rozwiązanie będzie w znacznym stopniu decydować o nastrojach społecznych, będzie mieć wpływ na społeczne wartościowanie naszych dokonań. Budownictwo znajduje się więc w centrum zainteresowania władz. Jego rozwój, a więc także skrócenie okresów wyekwirowania na mieszkania jest przedmiotem wszechstronnych działań, wymagających jednak ogromnych środków i sił. W ostatnich latach „mieszkaniówka” nie była wyjątkiem w naszej gospodarce i tak samo doświadczyła skutków kryzysu. Powoli wygrzebuje się obecnie z „dołka”. Budować tyle, ile nakazują potrzeby, chociażby te najpilniejsze — to jeszcze wciąż tylko marzenia i dobrze jest z tego zdać sobie sprawę. W TEJ SYTUACJI SZCZEGÓLNEGO ZNACZENIA NABIERA SPRAWA WŁAŚCIWEGO UŻYTKOWANIA MIESZKAN, ZGODNIEGO Z PRZEZNACZENIEM I PRZEPISAMI SPÓŁDZIELCZYMI ORAZ PRAWEM LOKALOWYM.

Ostatnio nad problemami budownictwa mieszkaniowego dyskutowano na najwyższym forum przedstawicielskim — w Sejmie. Tam też wskazano, iż jest pilną potrzebą egzekwowanie poszanowania prawa i ukrócenie spekulacji mieszkaniowej, a także określenie czytelnych, jednoznacznie akceptowanych przez przydziału mieszkań i ich użytkowania. Jest oczywiste, że

jedynie liczącą się drogą skrócenia kolejek oczekujących na własne M jest zintensyfikowanie wysiłku inwestycyjnego, ale nie należy zapominać, że każde, nawet najdrobniejsze działanie, które pozwoli jak najracjonalniej wykorzystać już posiadaną ilość lokali mieszkalnych nabiera wielkiego znaczenia.

Gadu, gadu... a cwaniak górą!

Zejdźmy jednak na poziom, czy też na grunt naszej świadniczej rzeczywistości. By lepiej widzieć problem, kilka liczb, które zorientują w ogólnych proporcjach. Aktualnie oczekuje w Świdniku na mieszkania 959 członków i 3782 kandydatów (z pełnym wkładem) tutejszej Spółdzielni Mieszkaniowej. Tymczasem plan na 1984 przewiduje oddanie nieco ponad 200 mieszkań i jest mało realny, o czym otwarcie mówią nawet pracownicy Spółdzielni. Przy takiej podaży mieszkań i liczbie oczekujących sytuacja jest mówiąc najdelikatniej, bardzo złożona, choć pamiętajmy, że Świdnik podobno nie jest miastem w „ogniu” mieszkaniowego dramatu. By być uczciwym wobec faktów, dodajmy, że w tej liczbie oczekujących na spółdzielcze mieszkanie jest spora grupa ludzi, których sytuacja mieszkaniowa i finansowa absolutnie nie upoważnia ani do udawania wobec państwa biednego, ani też do zajmowania spółdzielczych kolejki. Można się domyślać, że te osoby będą miały kłopoty z terminowym otrzymaniem kluczy, ale wątpię czy znajdą się dość silni, by w imię poszanowania prawa i socjalistycznej sprawiedliwości wyłaczyć ich poza nawias miesz-

kaniowych potrzeb. W tej dziedzinie jesteśmy bardzo miłośnikami, co nam nieraz wychodzi bokiem, a jeszcze nie koniec...

Tym wszystkim zjawiskom zbyt jeszcze sprzyja niebýt precyzyjne przepisy spółdzielcze o najmie lokali, w wielu miejscach wciąż jeszcze zbyt mało zbliżne z prawem lokalowym. Interpretacja prze-

biegłego roku liczba takich mieszkań ulega przynajmniej podwojeniu. Pragnę więc zaapelować publicznie Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku: ilu członkom spółdzielni czyniście depreczujących prawo i powszechnie uznane normy postępowania spadł chociaż włos z głowy, bo nie sądzę by któremukolwiek z nich odebrano mieszkanie?

Legenda już obrosła świadnicą „Radość”. Był czas kiedy optymiści, których nie brakowało wśród przedstawicieli miejscowych władz, liczyli, że zasiedlenie wielu domków będzie się wiązało z oddaniem miastu użytkowanych dotychczas mieszkań. Tymczasem większość posiadaczy domków wypieła się na wszystko i wszystkich, którzy spowodowali, że „Radość” w ogóle powstała, że udzielono im ogromnej pomocy materiałowej, sprzętowej, finansowej i organizacyjnej. Jedni posprzedawali domki jeszcze w stanie surowym (z zyskiem przekraczającym wielokrotnie poniesione faktycznie nakłady), inni, wykorzystując niewątpliwie luki w przepisach do dzisiaj zatrzymali użytkowane wcześniej mieszkania. Propozycje są mniej więcej takie, że na 50, planowanych do oddania mieszkań — odzyskuje się 4 (cztery). I co, na to też nie ma silnych? Wygląda, że tak. Radują się z tego „skromni” dorobkiewiczze z Radości, rechocząc z prawa, państwa i jego problemów mieszkaniowych. Zastrzeżenie: mam zapewnienie stosownej instytucji, że było kilku takich... na Radości, co to się ze swych mieszkań skrupulatnie rozliczyło. Tych nazywają

uczciwymi. I słusznie. Ale inni znów mówią, że to „jelenie”. I komu wierzyć? Na kilku, reszta wcale nie najbardziej charakterystycznych przykładach, pokazałem, że nasza „bieda” mieszkaniowa to nie tylko moco wykonawcze w budownictwie, materiały czy kolejno po sobie następujące „dopusty” demograficzne. Jest też wiele innych przyczyn, które powodują, że w narodzie tak wielkie niezadowolenie. Społecznym problemem jest deficyt dóbr mieszkaniowych i społeczną sprawą jest czuwanie nad ich właściwym podziałem. Tymczasem, jak dotąd, nie istnieje praktycznie licząca się pomoc w ujawnianiu wszelkiej maści oszustw mieszkaniowych. Pora, by na tę potrzebę spojrzeć inaczej. Przy wielu okazjach, na wielu naradach, spotkaniach mówi się o takich czy innych nadużyciach w gospodarowaniu czy też przydziale nieruchomości i innych lokali. By jednak coś z tego „gadania” mogło wynikać, by nie zostało uznane ono za pomówienia, potrzebne są fakty. A do ujawnienia tych nie zawsze starcza odwagi lub chęci. To zło, fałszywie pojęta solidarność, to wiat w plecy kombinatorów. Nie liczy na ich honor, na wyrzuty sumienia, gdyż te są raczej cechą ludzi uczciwych.

J. Jurak

PS. W październiku ub. roku w artykule „Jak sobie pościelesz...” (Głos Świdnika 42/83) zadałem Zarządowi Sółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku kilka istotnych pytań w sprawie handlu (lub lepiej ordynarnej, dewizowej spekulacji) garażami spółdzielczymi. Jak dotąd odpowiedzi redakcja nie otrzymała. Nie ma problemu czy chętnych do jego dostrzeżenia? Polecamy się!

Będzie na co popatrzeć!

I-SZA I II-GA ELIMINACJA M.P. W RAJDACH OBSERWOWANYCH JUŻ ZA TYDZIEŃ. 71 MOTOCYKLISTÓW WYRUSZY W OSTATNIA SOBÓTĘ KWIEŹNIA SPRZED HALI SPORTOWEJ FKS AVIA NA TRASĘ I-EJ ELIMINACJI W RAJDACH OBSERWOWANYCH.

Nazajutrz, w niedzielę odbędzie się druga odsłona tej pasjonującej imprezy. Lista zgłoszeń zawodników już zamknięta. Kilka dni temu uczestnictwo w imprezie potwierdzili rajdowcy z Celulozy Kwidzyn i Świecia, Sparty Wrocław, SKM Warszawa, Automobilklubu z Opoli, AMK z Gliwici i Dąbrowy (Łódź).

Organizatorzy rajdu informują, że w klasie maszyn 175 cm startować będzie 36 zawodników, w klasie 250 cm — 18, a powyżej 250 cm — 17.

Największe emocje oczekują sympatyków sportu motorowego na odcinkach jazdy obserwowanej. Dwa z nich usytuowane będą przy targowisku miejskim, trzy w pobliżu starej piekarni, a sześć w tzw. „wilczych dołach” — w lasach w Janówku. I tam odbędzie się chyba najtrudniejsza próba sprawności zawodników.

Entuzjaści sportu motorowego skąpią z pewnością swoją uwa-

gą na różnych typach motocykli rajdowych, na których startować będą mistrzowie kierownicy no i oczywiście na numerach startowych naszych zawodników. Trójka świdnicka w składzie — Rechul, Pranagal i Siuda nie spręda z pewnością tanio swej skóry.

Na swoim podwórku wiadomo — jeździ się zawsze lepiej. Dobry początek sezonu motorowego jest zresztą bardzo potrzebny naszym rajdowcom. W ostatnich latach nie wiodło się im najlepiej. Odstąpił wyrażnie od czołówki krajowej.

W Świdniku nadarza się okazja, aby przypomnieć sobie, stare, dobre tradycje i nie dać zjeść się w kaszy. Czy tak się stanie — zobaczmy!

28 i 29 kwietnia wielka impreza motorowa w mieście. **BĘDZIE Z PEWNOŚCIĄ NA CO POPATRZEC.**

emka

Anna Bednarek mistrzynią Polski

NA PŁYWACKICH MISTRZOSTWACH POLSKI W OŚWIECIMIU ANNA BEDNAREK Z AVII ZDOBYŁA TYTUŁ MISTRZYNI POLSKI WYGRYWAJĄC NA DYSTANSIE 200 M DELFINEM, W CZASIE 2:21,28 SEK.

Kolejny sukces jest niewątpliwie wynikiem solidnej pracy tej 18 letniej już zawodniczki. Wśród setek świdnickich maluchów dostrzegł ją na pływali FKS Avia 9 lat temu trener KONRAD WASIK. Pod jego okiem trenowała Ania z wielką ambicją i samozaparciem.

Uczestnicząc w wielu mityngach pływackich w kraju i za granicą ustanawiała wielokrotnie rekordy wśród dzieci, młodzieży i juniorów. W 1981 roku uczestniczyła w ME juniorów w Szwecji. W tym roku wyjechała już na mityngi pływackie do Francji i Holandii.

Dziś jest oczkiem w głowie trenerów Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Krakowie.

A oto co powiedział o ostatnim sukcesie Anny Bednarek jej długoletni opiekun i wychowawca — KONRAD WASIK: „Jeszcze nie tak dawno Ania miała kłopoty z nogą. Wszystko wskazuje na to, że zaleczyła kontuzję. Dobrą formę zaczęła sygnalizować już na początku tego roku, a zwłaszcza na zawodach w

Bydgoszczy, gdzie gładko rozprawiła się ze swoimi najgroźniejszymi rywalkami. Tytuł mistrzyni Polski seniorek zdobyła przez nią, nie jest dla mnie zaskoczeniem.

Znam bowiem jej upór, ambicję i solidne przygotowanie się, zarówno do treningów jak i zawodów. Uważam, że nie powiedziała jeszcze o-

statniego słowa. Na Olimpiadzie LOS ANGELES chyba jednak pojedzie.

A szkoda! Od lat marzymy, aby wychować własnego olimpijka”.

I tyle Konrad Wasik. Jak by patrzeć na sprawę mistrzowskiej tej sympatycznej świdnickanki — cieszy. Przesłała ona pozdrowienia wszystkim sympatykom sportu Świdniku.

Kolejne emocje sportowe

Jak nas poinformował prezes FKS Avia z okazji 40-lecia PRL i 30-lecia miasta Świdnika od 20 do 22 lipca br. w świdnickiej hali sportowej zorganizowany zostanie międzynarodowy turniej w siatkówce juniorów młodszych,

z udziałem reprezentacji drużyn z Krajów Demokracji Ludowej. Zgłoszenia na turniej sympatycznej już z Bułgarii, CSRL, WRL.

(k-k)

TURNIEJ BRYDŻOWY

W ramach obchodów 40-lecia PRL i 30-lecia miasta Świdnika, odbył się otwarty Turniej Par Brydża Sportowego.

Turniej był kontynuacją cyklu rozgrywek rozpoczętych przez WSK Okęcie i WSK Mielec, ale załogi tych zakładów nie stanęły do rozgrywek.

W turnieju wzięły udział 44 pary z Lublina, Łęcznej, Dębina, Poniatowej, Radzyna, Zamościa, Tomaszowa, Kraśnika, Puław i Świdnika (Ognisko TKKF „Orbita”).

Zwycięzcą trwającego prawie 6 godzin maratonu brydżowego została para RYSZARD POKRZYWA i JACEK KARBOWSKI ze „Startu” Lublin, zdobywając 1021 pkt.

Drugie miejsce zajęła para świdnicka JERZY WIERZBIcki i KRZY-

SZTOF CZUL, zdobywając 1014 pkt. Trzecie miejsce zajęła para SZARD i WIESŁAW KRAJEWSKI z Lublina z dorobkiem 1005 pkt.

Wśród par z zakładów PZL pierwsze miejsce zajęła para J. WIERBICKI i K. CZUL. Drugie miejsce zajęli HENRYK KAWALOK i W. DEMAR BARCICKI, a trzecie — SZARD BURZYŃSKI i GABRIEL SZARAFIN. Dwie ostatnie pary z Tomaszowa.

Zwycięzcy otrzymali puchary ufundowane przez Naczelnika miasta z miejsc w czołówce — nagrodzone ufundowane przez Dyrektora WSK, ZZ ZSMP, i „Avię”.

Gratulujemy.

W „Jedynce” sport na medal

DO REDAKCJI NASZEJ NADSZEDŁ LIST PISANY PRZEZ UCZNIENICE I UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1. A OTO JEGO TREŚĆ:

Redakcja! Czy interesuje Was sport szkolny, czy tylko sport w Szkole Podstawowej nr 3?

Niedawno były rozgrywki szkolne w koszykówce o I miejsce w Świdniku i wygrała nasza szkoła. Wcześniej odbyły się zawody w siatkówce. Ponieważ wygrała „trójka” — faworyt — trzeba jej zrobić zdjęcie i coś napisać. A więc fotograf Waldeemar Wawrzyszko przyszedł, zrobił zdjęcie i oto w „Głosie” jest już szkoła nr 3! W kosza „trójka” z nami nieestetycznie wygrała. Zajęliśmy I miejsce w rejonie oraz „zapaliliśmy” się w lidze. Tak więc szkoła nr 1 będzie reprezentowała nasz rejon i zawodnikom chyba można by zrobić również zdjęcie oraz porozmawiać z trenerem Grzegorzem Królem. Prosimy nie myśleć, że chcemy być sławni, ale naprawdę ci chłopcy nie mają takich warunków jak my inne szkoły. Prosimy to przemysleć!

Przemysleliśmy sprawę od rek! Piszcie o sporcie nie faworyzując żadnej szkoły. Nie zastanawiając się długo odrobiliśmy z marszu nasze zalety i piszemy dziś o sukcesach sportowych „Jedynki”.

Niech czytają o Was nie tylko w Świdniku! W Szkolnym Klubie Sportowym działającym przy Szkole Podstawowej nr 1 dziewczęta i chłopcy grają w siatkówkę, koszykówkę i piłkę ręczną.

Bardzo popularną dyscypliną sportową jest również piłka nożna.

Przy szkole istnieje również sekcja lekkoatletyczna. SKS współpracuje z FKS Avia i ze Spółdzielnią Mieszkaniową. W szkole organizowane są II Igrzyska Sportowe. Bardzo uroczyste obchodzone są co roku „Dni Sportu Szkolnego”, „Dni Olimpijczyka” i „Dzień Dziecka”.

A OTO WAŻNIEJSZE OSIĄGNIĘCIA SPORTOWE W ROKU SZKOLNYM 1981/82.

VI miejsce dziewcząt w województwie w 4-boju 1a, III miejsce zespołowe dziewcząt w wieloboju 1a, II miejsce w mini-siatkówce w dwójkach dziewcząt, I miejsce w trójkach dziewcząt i I miejsce w dwójkach

chłopców. W tym samym roku I miejsce dziewcząt w wieloboju 1a, I miejsce w mini-siatkówce (zdobywając pucharu SZS) oraz IV miejsce dziewcząt w czwórboju 1a.

ROK SZKOLNY 1982/83

IV miejsce w sztafetowych biegach przełajowych dziewcząt, I miejsce w piłce nożnej chłopców, II miejsce w siatkówce dziewcząt, III miejsce w koszykówce dziewcząt oraz I miejsce w czwórboju 1a.

ROK SZKOLNY 1983/84

II miejsce w siatkówce i koszykówce dziewcząt, III miejsce w piłce ręcznej dziewcząt, II miejsce w biegach przełajowych dziewcząt.

W sumie III miejsce w punktacji ogólnej we współzawodnictwie sportowym szkół.

Jeżeli dodać do tego prace porządkowe wykonywane przez młodzież boiskach, pomoc przy budowie płyboiska asfaltowego, naprawianie konserwację sprzętu sportowego i rzadkowanie zaplecza sali gimnastycznej — sportowy obraz „Jedynki” będzie jak najbardziej pełny.

Nauczyciele WF ELŻBIETA RADZIŃSKA i GRZEGORZ KRÓL wytypowali grupę najlepszych sportmenek i sportowców szkoły. W grupie tej znalazły się — Beata Ładna, Sabina Chameł, Anna Denis, Małgorzata Kasior, Małgorzata Brzozowska, Iza Baranowska i Ewa Łysiak (siatkówka, koszykówka i piłka ręczna), Iwona Przychocka, Agnieszka Radko, Krystyna Skipińska, Beata Maj, Aneta Kowalczyk i Jolanta Kowalczyk (bieg sztafetowy), Marek Buch, Bogdan Skowrytko i Jacek Maj (mini-siatkówka) oraz Dariusz Harytonowicz, Andrzej Kowalczyk, Mirosław Kalin, Szymon Brodzik, Grzegorz Komarowski, Wojciech Łupin, Jarosław Czerniak, Piotr Wólcwiec, Jarosław Spieleski (piłka nożna).

PRZEDSTAWIONE WYŻEJ SPORTOWE PANORAMIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 FAKTY I CYFRY MÓWIĄ SAMY ZA SIEBIE.

„JEDYNKA” W SPORCIE KOPIUJĄC NIE JEST! PO DOBIE JAK WY TAK I MY JESTEŚMY PODOBNY ZDANIA.

KRÓTKO O SPORCIE

I i II eliminację MP w rajdach szybkich zorganizowaną w Kielcach wygrał w pięknym stylu utalentowany rajdowiec świdnicki — KRZYSZTOF SERWIN, który zwyciężył zarówno w klasie 500 ccm jak i w klasyfikacji generalnej.

20 maja br. na stadionie Motoru w Lublinie dojdzie do interesującego meczu piłkarskiego oldbojów Lubelszczyzny z jedenastką piłkarzy

„Sztandaru Ludu”. W drużynie oldbojów mają wystąpić dwaj dawni piłkarze Avii — KOSTANIAK i KRYGIER.

Pierwsze koty za płoty — powiedzieli po meczu z Kamionką piłkarze A-klasowej Świdnickanki, którzy „zafundowali” swym przeciwnikom aż cztery gole...

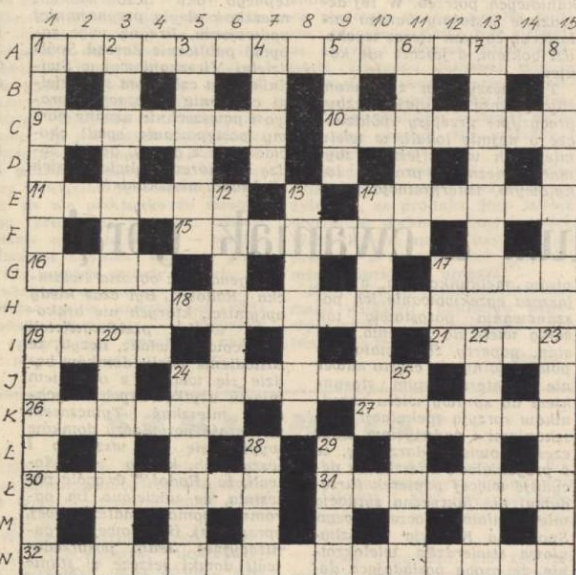
Piłkarze z Turystycznej zaczęli sezon niezwykle dynamicznie. Spotka-

nie oglądało blisko pół tysiąca widzów.

Był to więc swoisty rekord publiczności jak na zawody w tej klasie. Na początku maja przyjechał do nas lider tabeli POM Piotrowice — powiedział po meczu z Kamionką kierownik drużyny ZBIGNIEW WALCZAK. Sądząc, że na tym spotkaniu będziemy mieć komplet publiczności. Będzie to bowiem mecz na szczytach. Piłkarze LKS Świdnickanka marzą o awansie do klasy wyższej. Miejsmy nadzieję, że się im powiedzie.

k

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1) sporządzanie planu wydatków, 9) rebelia bunt, 10) odgłos przelewu wody, 11) zioło, 12) rula, 14) poseł nowogrodzki, w 1773 roku ustanowił się oporem przeciwko rozbirowi Polski, 15) malarz z Krynic, 16) państwo, 17) wystarczy jedna na do pożaru, 18) drewniany instrument muzyczny, 19) fiasko w założeniu, 21) syn Dedala, 24) zmierzch epoki, 26) adaptowany na mieszkanie, 27) coś z obuwia, 30) obok Minorki, 31) w medycynie wrodzone przesmarzenie narządu, 32) kobieta odzwierciedlająca zniszczone dzieła sztuki.

PIONOWO: 1) górna część bluzki lub sukni, 2) dzwignica, 3) produkt

destylacji smoly pogazowej, 4) dawna moneta hiszpańska, 5) obóz Kozaków zaporożskich, 6) dramaturg i powieściopisarz amerykański (14y mawco), 7) trunek, 8) radełka republika nadbaltycka, 12) porczyca do wyplucia..., 13) niewielki koń ródowy, 14) dziecięcy pojazd, 19) meczy noc, 20) zamienić siekierkę na kijek..., 22) węgierski tenisista stowowy, 23) cechuje ostrożność, 24) przeciwnotłoczny, 25) bron chuligana, 28) tyfna wart..., 29) karta potraw.

Litery z następujących pól utworzą aktualne hasło: (13, E8, B13, F3, A4, N5, B7, M15, C4, E12, H7, K3, E6, G3, (L7, K4, C9, K15, J8) (F11, K9, D11, L2, A1, K5, G4, B1).

Tygodnik załogi WSK „PZL-Świdnik” Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ulica Przdowników Pracy 1, tel. 120-61, w. 51-51 WSK-S zam. 812 5.04.84 r. — L-4

Sygnaly czytelników

Fryzjerka kończyła pracę o 15-tej i czekała niecierpliwie na zmiennika. Ten zjawił się po pewnym czasie i owsem ostrzygł chłopca, ale o zgarnięciu mu z karku resztek włosów nie było mowy.

Chłopak stanął przy drzwiach, podał swemu koleśce chusteczkę do nosa, a ten dopiero ocyścił mu marynarkę. Tego rodzaju „zabieg” kosztując pod zegarem, bagatelka — 69 złotych! Styl w jakim jest wykonywany budzi jednakże spore zastrzeżenia.

I pomyśleć. Wszystko to dzieje się w zakładzie fryzjerskim, w którym pełno mistrzowskich dyplomów.

k-t

